

Od freelancerki do researcherki – historia Agaty, UX researchera.

Agata, pracujesz jako UX researcher, ale masz za sobą wiele lat doświadczenia jako grafik. Co spowodowało, że zdecydowałaś się na taką dynamiczną zmianę?

To prawda. Z wykształcenia jestem graficzką i przez ponad 10 lat zajmowałam się projektowaniem graficznym. Miałam duże szczęście, bo udawało mi się pracować nad ciekawymi zleceniami: projektowaniem książek, okładek czy identyfikacji wizualnych. Pracowałam przede wszystkim dla NGO-sów i wydawnictw. To była wymarzona praca gdy byłam młodą mamą, bo pozwalała mi zajmować się dziećmi i być przez cały czas aktywną zawodowo.

W pewnym momencie poczułam jednak, że przestałam się rozwijać zawodowo np. w obszarach projektowania aplikacji, bo zajmowałam się głównie drukiem, a zmiany w świecie cyfrowym są bardzo dynamiczne. Poza tym cały czas brakowało mi kontaktu z ludźmi. Postanowiłam więc poszukać pracy etatowej, ale to nie było to czego szukałam. Pracując jako graficzka na etacie (np. w branży kosmetycznej) miałam poczucie, że moja praca jest mało ważna, że nie ma sensu.

Od czego zaczęłaś przebranżowienie - na jaką formę kształcenia się zdecydowałaś?

Poszłam na studia podyplomowe User Experience & Product Design na Wydziale Humanistycznym AGH. To był strzał w dziesiątkę! Zanim zaczęłam studia miałam mgliste pojęcie o temacie user experience (UX). Trochę czytałam, oglądałam filmy na Youtube, ale dopiero studia pozwoliły mi zdobyć gruntowną wiedzę na ten temat, a przede wszystkim przejść i zrozumieć cały proces projektowy. Dzięki studiom można zdobyć kontakty z innymi „UX-ami” i z prowadzącymi, którzy są bardzo pomocni i życzliwi. Cały czas wymienialiśmy się między sobą informacjami o wydarzeniach w Krakowie, czy ciekawymi materiałami.

Czy robiłaś coś jeszcze oprócz studiów? Jak i gdzie szukałaś nowych możliwości rozwoju?

Starłam się uczestniczyć w wydarzeniach branżowych: w meetupach, warsztatach - wiele z nich znajdowałam na Crosswebie lub na facebookowych grupach tematycznych. Dzięki nim miałam okazję odwiedzić kilka firm IT w Krakowie i zobaczyć jak wyglądają warunki pracy w takich miejscach. Bardzo cenne okazały się też warsztaty organizowane np. przez Juicy UX, podczas których można ćwiczyć pracę zespołową, ale też dowiedzieć się sporo o konkretnych zagadnieniach z obszaru UX (np. architekturze informacji, czy badaniach UX).

Poznałam tam wiele ciekawych osób - z niektórymi z nich dziś pracuję. Wielu doświadczonych projektantów i badaczy prowadzi programy mentoringowe (np. Iga Mościchowska czy Wojtek Kutyla) - warto z nich skorzystać.

Podczas konferencji World Usability Day w Krakowie po raz pierwszy usłyszałam o planach tworzenia Labu badawczego w mojej firmie. Pamiętam, że słuchając mojego obecnego szefa pomyślałam, że to byłoby wymarzone miejsce pracy dla mnie - dziś tam pracuję i mam poczucie, że spełniłam swoje marzenie :)

Wiem jednak, że cały czas trzeba się rozwijać i uczyć nowych rzeczy, dlatego w marcu tego roku zdecydowałam się na udział w projekcie organizowanym przez Fundusz Sektora 3.0 i Ladies that UX. Byłam jedną z 10 projektantek zaangażowanych we wsparcie zespołów w projektowaniu rozwiązań odpowiadających na potrzeby i problemy społeczne, co od zawsze jest mi bliskie. Robiąc coś dobrego, możemy podnosić swoje kompetencje. To była również okazja do poznania innych projektantek, fantastycznych mentorów, a przede wszystkim przedstawicieli organizacji pozarządowych pełnych pomysłów na poprawę świata:)

Czy po studiach podyplomowych szybko znalazłaś pracę?

Podczas studiów na WH AGH pracowałam na całym etacie jako graficzka w jednej z firm farmaceutycznych. Nie lubiłam tej pracy, wydawało mi się, że robię coś bardzo nieistotnego, nikomu niepotrzebnego. Dodatkowo, godzenie roli mamy z pracą etatową i angażującymi studiami było dla mnie bardzo trudnym zadaniem. Cały czas

prowadziłam działalność, bo nie chciałam tracić klientów, z którymi współpracowałam od lat.

W pewnym momencie stwierdziłam, że wzięłam na siebie za dużo i że muszę postawić wszystko na jedną kartę. Wiedziałam, że praca graficzki, którą wykonywałam w tamtym czasie dawała mi coraz mniej satysfakcji i w żaden sposób mnie nie rozwijała.

Zdecydowałam się złożyć wypowiedzenie i uczyć się nowego zawodu „na pełen etat”. To działo się na trzy miesiące przed ukończeniem studiów podyplomowych. Postanowiłam przygotować portfolio i złożyłam podanie na 3 miesięczny, wakacyjny staż UX/UI. Dostałam się na niego i rozpocząłam go jeszcze przed formalnym ukończeniem studiów podyplomowych. Po skończeniu stażu dostałam propozycję pracy, z której skorzystałam.

Jak dzisiaj z perspektywy czasu oceniasz ten skok na głęboką wodę, czyli rezygnację z pracy zawodowej, żeby przeznaczyć 100% energii na naukę nowego zawodu. Czy właśnie taką strategię poleciałabyś wszystkim, którzy na serio chcą zmienić zawód?

Ani razu nie pożałowałam tej decyzji. Chciałam nauczyć się jak najwięcej, wyciągnąć ze studiów tyle, ile się da. Pracując etatowo nie miałam czasu i siły na naukę. Gdybym mogła cofnąć czas zrobiłabym to samo. Czasem trzeba zaryzykować, żeby coś zyskać. Nie mogę jednak z pełną odpowiedzialnością polecać takiego kroku każdej mamie, która chce zmienić swoją ścieżkę zawodową.

Bardzo wiele zależy od indywidualnej sytuacji każdej z nas. Po rezygnacji z pracy nadal prowadziłam działalność, choć robiłam to w minimalnym zakresie. Oceniliśmy z mężem naszą sytuację finansową i uznaliśmy, że możemy sobie na to pozwolić. Miałam też jego całkowite wsparcie. Wiedział jak wiele kosztowała mnie tamta praca i wierzył we mnie. Bez tego nie zdecydowałbym się na ten krok.

Co motywowało Cię do działania w trakcie szukania pracy czy trudniejszych momentów na studiach? Co pomagało wytrwać w postanowieniu zmiany w trudnych chwilach?

Wiedziałam, że bardzo dużo zaryzykowałam rezygnując z pracy. Nie chciałam zawieść męża, ale też siebie. Cała rodzina bardzo mi kibicowała i to było dla mnie bardzo ważne. Byłam bardzo zmotywowana i dawałam z siebie 100% zaangażowana w naukę, przygotowanie projektu dyplomowego. Wiedziałam, że od tego wiele zależy. Pracę znalazłam właściwie po pierwszej rozmowie kwalifikacyjnej, więc miałam bardzo dużo szczęścia.

Opowiedz proszę czym zajmujesz się w pracy? Co robisz na co dzień?

Obecnie pracuję w dużej firmie IT w zespole UX Lab&Research. Zespół w którym pracuje liczy 5 badaczy ux - każdy z nas ma trochę inne doświadczenie i background (mamy w zespole z jednej strony psychologa, informatyka społecznego, z drugiej strony osoby z doświadczeniem graficznym podobnym do mojego).

Praca polega przede wszystkim na rozmowach z użytkownikami systemów tworzonych w naszej firmie. Przeprowadzam testy użyteczności na różnych etapach istnienia produktu, prowadzę warsztaty fokusowe, czy wywiady. Następnie przekazuję wiedzę i wnioski z tych badań projektantom ux czy *project managerom* danego produktu.

Można więc powiedzieć, że my badacze jesteśmy pomostem między użytkownikiem, a zespołami tworzącymi rozwiązania cyfrowe w naszej firmie. To, co najbardziej lubię w mojej obecnej pracy to różnorodność - mam jednocześnie do czynienia z produktami z obszaru medycyny, internetu rzeczy (IoT), finansów czy księgowości. Bardzo wiele się uczę przy każdym nowym zadaniu.

Wyobraź sobie teraz, że ten wywiad czyta kobieta, która chciałaby zmienić wszystko w życiu zawodowym. Przebranżowić się, rozpocząć pracę w IT (czy innej branży). Zacząć od nowa. Chciałaby i boi się. Co byś jej powiedziała?

Dawanie takich rad jest trudne, bo wiem, jak wiele zależy od sytuacji rodzinnej czy finansowej każdej z nas. Poradziłabym, żeby przekonała do swojego pomysłu najbliższych - bo z ich wsparciem takie przewroty są łatwiejsze, ale przede wszystkim powiedziałabym, żeby uwierzyła w siebie.

Wiem, że to brzmi jak truizm czy kiepski „coaching”, ale trzeba być naprawdę przekonaną o słuszności swoich decyzji i być zdeterminowaną, a wtedy musi się udać :)

Czy na koniec naszej rozmowy chciałabyś się jeszcze podzielić czymś z naszymi odbiorczyniami?

Do dzieła dziewczyny! Zmiany są dobre, nawet jeśli początkowo wydają się trudne lub niekorzystne. Ja zmieniłam zawód w wieku 37 lat., być może jeszcze wrócę do projektowania, ale teraz cieszę się, że robię coś innego, czego nigdy wcześniej nie robiłam. Jestem z siebie dumna, bo zrealizowałam swój plan w przeciągu roku i czuję że mimo wielkiego wysiłku było warto!

Dziękuję Ci za rozmowę i również dołączam się - do dzieła dziewczyny!